

Odchamianie plebana

1 sierpnia 2016

Polski ksiądz dziś. Portret na podstawie doniesień prasowych.

Działalność gospodarcza. Najchętniej chłódnia i zakład pogrzebowy przy kościele (np. Bełżyce, Luboń). Konkurencja twierdzi, iż po perswazji proboszcza klienci wycofują się w ostatniej chwili, rezygnując nawet z zaliczek.

Pogrzeb. Ksiądz nie wpuszcza trupa do kościoła, jeśli mu za życia podpadł. Może też nie pokropić trumny na cmentarzu, ewentualnie – najgorzej – nie pokropić w ogóle. Najczęstszy powód parafialnych awantur.

Dziesięcina. Proboszcz z Jeleńca życzy sobie 30 zł kwartalnie od rodziny. Z Białegostoku 300 zł rocznie. Z Deszkowic chce 10 zł miesięcznie od duszyczki.

Po określeniu stawek ksiądz liczy długi osób prywatnych i całych społeczności. Czarne listy dłużników wiszą na parafialnej tablicy. Stosuje się to np. na Zamojszczyźnie – wieś Żrebce wisi duszpasterzowi 2100 zł.

Nominały. Banknoty mają być większe niż 10 zł. – Dajecie takie ofiary, że przy budowie plebanii robotnicy się nimi podcierali – piętnował ksiądz z Dretynia.

Fałszowanie pieniędzy. Specjalność wikarego z Olkusza. Wpadł z 17 banknotami o nominałach 50 i 100 zł.

Niema msza. Jak się proboszcz z Deszkowic wkurwi na wiernych, nie wygłasza kazania. Ale z tego powodu nie skraca mszy. W stosownym momencie wystawia przed siebie krzyż i siada. Kontynuuje po 20 minutach kompletnej ciszy, podczas której owieczki mają przyjrzeć się sobie.

Podziękowania z ambony. Stosuje się m.in. w Nabroży, gmina Łaszczów. Ksiądz czyta nazwiska ofiarodawców i kwoty.

Rozliczenia z ambony. To samo, tyle że ze zjadliwym komentarzem. W Chełmie występują po kolędach. „Zrzucane” są nazwiska wszystkich, którzy księdza nie przyjęli.

Dupy i dzieci. Mogą mieszkać na plebanii jako wdowa po bracie z bratankami. W Toruniu parafianie są zszokowani, bo ksiądz wypiął się na kochankę i latorośl.

SMS-y. Chwalone przez biskupów jako przejaw nowoczesności. Zapraszam na egzekucję – to treść SMS-a od proboszcza z Milejowa do miejscowych uczniów. Chodziło o kazanie na temat aborcji.

Wóda. Parafianom przeszkadza jedynie wówczas, gdy dobrodziej zasypia w trakcie odprawiania mszy.

Krytyka prasowa. W Deszkowicach ksiądz oprawia „paszkwile” w złote ramy i wywiesza w świątyni.

* * *

Z badań Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego wynika, że polskim katolikom najmniej przeszkadza, jeśli duszpasterz chleje i uprawia hazard (2,1 procent mówi „nie”) oraz gdy uprawia seks (3,4 procent). Najbardziej gorszy ich materializm, skąpstwo, wyzysk (16,6 procent niezadowolonych). Tuż potem demonstrowana pycha (11,1) oraz lekceważenie ludzi (6,7 procent).

Ogłoszono konkurs „Proboszcz roku”. Zorganizowała go Katolicka Agencja Informacyjna oraz Redakcja Programów Katolickich TVP SA. Wierni zgłaszali kandydatury miłych sercu księży, kapituła konkursu wybierała Dwunastu Wspaniałych, a spośród nich zwycięzcę. Błyszczwał na gali finałowej w episkopacie, dostawał w nagrodę laptopa oraz programy komputerowe dla parafii, dwa razy w roku zapraszany bywa do Częstochowy, aby skorzystać z doświadczeń.

Akcja miała zmobilizować proboszczów do troski o image oraz

zjednoczyć parafian w budowaniu sukcesu. Pierwszego Proboszcza Roku wybrano w 2000 r. Robił wszystko, żeby się spodobać. Proboszcz Roku ma promować nowe działania w Kościele – oczekiwano od następców.

Ostatniego Proboszcza Roku Jana Dziaska z Krakowa wybrano w 2007 r. Opowiadając o swoim triumfie, skromnie zdradził: Ja niewiele co robię. Przyznał, że kocha ludzi. I jeszcze, że jeśli blok ma 320 mieszkań, po kolędzie wpuszczają go do 48.

* * *

Wprowadzono ułatwienia w donoszeniu na swojego duszpasterza. Na serwisie Fidelitas.pl jest formularz, dzięki któremu łatwiej kablować.

Jesteś niezadowolony z tego, jak ksiądz odprawia mszę? Jesteś wściekły na udziwnienia, które oglądasz w swoim kościele? Już nie musisz potulnie akceptować wszystkich nowinek. Watykan chce, byś donosił o nieprawidłowościach do swego biskupa lub nawet do Rzymu – zachęca moderator.

Pomysłodawcą był sam J.P. 2 – informuje Fidelitas.pl. W ocenie portalu największa zbrodnia, jakiej może się dopuścić czarny, to organizowanie mszy dla dzieci z pantomimą albo tańcem ognia, na których panuje bałagan graniczący ze świętokradztwem.

Donosicielstwo się nie sprawdziło. W sierpniu 2008 r. w celu zaktywizowania podwładnych episkopat postanowił wprowadzić kadencyjność proboszczów. Ksiądz obejmowałby parafię na 5–7 lat.

– Biskup może proboszcza nie zatwierdzić na kolejną parafię, więc będą bardziej się starać – uzasadnił Tadeusz Pieronek.

Zmiany miały wejść w 2009 r., po akceptacji Watykanu, i dotyczyć tylko proboszczów świeżo mianowanych. Idea padła, bo kościelne doły ogłosiły bunt.

* * *

Jak wiadomo, w ostatnich dniach biskup płocki Piotr Libera zdecydował, że każdy podległy mu proboszcz musi odbyć obowiązkowy kurs. Oprócz tajników finansów, rachunkowości i zarządzania, w programie obowiązkowe elementy psychologii społecznej. Każdy przedmiot kończy się zaliczeniem i egzaminem.

Do tej pory proboszcz funkcjonował zgodnie z zasadą „jak mnie Boże stworzyłeś, tak mnie Boże masz”. Dziś sama umiejętność modlitwy nie wystarcza.

Płocki purpurat Ameryki nie odkrył. Sukienkowi od 2 lat ryją na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu. Studia podyplomowe nazywają się zarządzanie organizacjami pożytku publicznego, parafiami i instytucjami kościelnymi. Oczywiście są zajęcia poświęcone szmalowi, uczą skutecznie dobierać się do cyca UE. Ważniejsze jest jednak kształtowanie wizerunku. Klecha musi znać metody i techniki budowania pozytywnych relacji interpersonalnych, podstawy kształtowania polityki marketingowej, wgryźć się w podstawy komunikacji werbalnej i niewerbalnej, umieć komunikować się z mediami, aktywnie prowadzić skuteczne negocjacje, a nawet aktywnie słuchać. Za 2650 zł miesięcznie uczą go, jak prowadzić mediacje cywilne i rodzinne, zarządzać zasobami ludzkimi w organizacji hierarchicznej, jaka powinna być polityka instytucji kościelnej wobec problemów społecznych, a nawet jak wykorzystać socjotechniki heurystyczne w procesie wzbudzania kreatywnych postaw członków parafii.

Autor: Bożena Dunat

Źródło: [„Nie” nr 4/2010](#)